

JERZY BINIEWICZ
Uniwersytet Wrocławski

Piechotne ćwiczenie albo wojenność piesza, czyli staropolski dokument z dziedziny wojskowości

W roku 1660 w Krakowie nakładem Jerzego Forstera ukazała się drukiem niepozorna książeczka nosząca tytuł *Piechotne ćwiczenie albo wojenność piesza, którą łacinnicy pedestrem militiam nazywaią, wodzom, pułkownikom, wszelkiej wojenney starszynie lubo któskółwiek iest wojenney sprawy miłośnikiem, do wiadomości podana*, napisana przez Błażeja Lipowskiego. Dzieło owo jest uważane za istotny dla polskiej wojskowości dokument poświadczający stan wiedzy dotyczącej organizacji dużego oddziału wojska, zarządzania nim¹. Powstało ono w dobie licznych wojen, jakie toczyła Rzeczpospolita, wpisywało się w nurt piśmiennictwa poświęconego wojskowości², zagadnieniom społeczno-politycznym dotyczącym kwestii obronności kraju, czego oczywistym potwierdzeniem są liczne publikacje dotyczące przywołanej problematyki, np.: *Sprawa rycerska według postępku y zachowania starego obyczaju rzymskiego, greckiego, macedońskiego y innych narodów pierwszego y niniejszego wieku, tak pogańska iako y krześcijańska, z rozmaitych ksiąg wypisana, ku czytaniu i nauce ludziom rycerskim pożyteczna. Książki na ośm części rozdzielone* (Kraków 1569) Marcina Bieleckiego, *Hetman albo własny konterfekt hetmański skąd sye siła wojennych postępków każdy nauczyć może* (Kraków 1578) Bartłomieja Paprockiego, *Pobudka narodom chrześcijańskim w jedność miłości chrześcijańskiej na podniesienie wojny zgodnie przeciwko nieprzyjacielowi Krzyża Świętego. Do tego przydany jest sposób obrony, jaki ma być przeciwko nieprzyjacielom Krzyża Świętego i wierszem wyznanie niewymownego dobrodziejstwa bożego i pienie chwały bożej przez Mikołaja Chabielskiego z Chabielic, niegdy więźnia tureckiego, wydana* (Kraków 1615) Mikołaja Chabielskiego, *O zgromadzeniu i szkole puszkarczów Króla Jego Mości* (Zamość 1623), Diego Ufano, *Archelia, to iest nauka y informatia o strzelbie i o rzeczach do niej należących*, przeł. J. Dekan (Leszno 1643), Andrzeja dell' Aqua

¹ J. Wimmer, *Błażeja Lipowskiego pierwszy polski regulamin piechoty*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 20, 1976, s. 335.

² Zob. T. Nowak (oprac.), *Polskie wojskowe piśmiennictwo techniczne do roku 1764. Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, Warszawa 1961, z. 8.

czy *Artis magnae artilleriae pars prima* (Amsterdam 1650) Kazimierza Siemienowicza.

Tekst Lipowskiego jest zapisem ujawniającym wysoki stopień kompetencji merytorycznych autora, który mając wgląd w praktykę wojskową³, napisał przejrzysty traktat poruszający skomplikowaną problematykę organizacji oraz musztry dużego oddziału wojska.

Dzieło Lipowskiego to niewątpliwie ciekawy zabytek polskiego siedemnastowiecznego piśmiennictwa, dokumentujący rozwój języka polskiego, precyzyjnie opisany w licznych pracach lingwistycznych⁴, podejmujących kwestie wzbogacania leksyki, interferencji językowej, procesów rozwojowych systemu fleksyjnego, składni czy kształtowania się stylów funkcjonalnych polszczyzny.

W ostatniej dekadzie w badaniach lingwistycznych coraz mocniej zaznaczyła się tendencja polegająca na poszerzaniu pola oglądu języka polskiego w planie diachronicznym, włączenia do analizy metodologii badawczych wypracowanych na gruncie antropologii, teorii dyskursu, kognitywizmu. Niewątpliwie jednym z najżywiej rozwijanych nurtów w badaniach poświęconych komunikacji jest lingwistyka dyskursu, płynnie integrująca osiągnięcia tekstologii, teorii dyskursu, kognitywizmu, genologii oraz stylistyki⁵.

Spojrzenie na *Piechotne ćwiczenie...* przez pryzmat metodologii lingwistyki dyskursu pozwala uznać ten tekst za konkretny akt komunikacji⁶ o określonej referencji, strukturze, doborze środków językowych, szacie stylistycznej. Na podstawie zarysowanej powyżej perspektywy oglądu można przyjąć, że jest on „komunikacyjną konkretyzacją, odzwierciedlającą w określonym stopniu przestrzeń dyskursywną”⁷, utożsamianą z praktyką komunikacyjną o określonej referencji, relacją między rzeczywistością a sposobem jej ujęcia, naborem określonych funkcji, przyjęciem określonego trybu zachowań komunikacyjnych, odwołaniem się do konkretnego świata wartości⁸.

Uwzględnienie założeń wytworzonych w polu lingwistyki dyskursu pozwala stwierdzić, że reguły dyskursu traktowanego jako „praktyka komunikacyjna okre-

³ Zob. G. Błaszczyk, *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju polskich sił zbrojnych i prawa wojskowego do końca XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 31, 1979, z. 2; T.M. Nowak, *Polskie tłumaczenia europejskiej literatury wojskowej dokonane w XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2000.

⁴ Zob. U. Burzywoda *et al.*, *Poliszczyna XVII wieku: stan i przeobrażenia*, Katowice 2002; *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. C. Kosyl, H. Wiśniewska, Lublin 1992; H. Wiśniewska, *Język polski na ziemiach ruskiej i lubelskiej w Rzeczypospolitej szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Lublin 2001.

⁵ B. Witosz, *Genologia lingwistyczna*, Katowice 2005; *eadem*, *Dyskurs i stylistyka*, Katowice 2009.

⁶ M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 16.

⁷ M. Wojtak, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs” 2011, s. 69–78.

⁸ E. Miczka, *Kognitywne struktury sytuacyjne i informacyjne w interpretacji dyskursu*, Katowice 2002, s. 91–94.

ślonej społeczności (wspólnoty), która w trakcie różnorodnych interakcji ustala i uzgadnia istotne dla siebie treści (wizję świata), konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełniania za pośrednictwem wypowiedzi⁹, przesądzają o pozycji nadawcy (jego umocowaniu w strukturze tekstu, relacjach zachodzących na linii nadawca–adresat wypowiedzi) funkcjonującego w danej kulturze, kreującego obraz świata, przesądzającego o językowo-kulturowym konturze przedmiotu narracji, określającego tryb mówienia o nim.

Ujmując komunikat Lipowskiego w planie statycznym (tekst jako realizacja gatunku ukazywanego jako jedna z form realizujących dyskurs), należy zatem zwrócić uwagę na ramę strukturalną tekstu, uwikłania komunikacyjne (czyli relacje nadawczo-odbiorcze) wyznaczające pole komunikacji, pozycję aktorów komunikacji, aspekt pragmatyczny, wyznaczniki zarysowanego obrazu świata — perspektywę oglądu, punkt widzenia, plan stylistyczny (środki językowe zastosowane do realizacji celu komunikacji) narracji. Analiza gatunku tekstu traktowanego jako model czy wzorzec, skonkretyzowany w formie wypowiedzi w danym dyskursie, jest zatem źródłem informacji na temat strategii komunikacyjnych, mechanizmów kreowania struktury wypowiedzi czy pozycjonowania podmiotu w strukturze tekstu.

Powtórzmy zatem: przyjęcie powyższych założeń badawczych wynikających ze współczesnej refleksji lingwistycznej¹⁰ poświęconej komunikacji pozwala potraktować *Piechotne ćwiczenie...* jako konkretny akt komunikacyjny osadzony w dyskursie społeczno-politycznym, realizujący przyjęty na jego gruncie scenariusz przesądzający o trybie strukturyzacji narracji, formie wypowiedzi, doborze środków stylistycznych.

Praca Błażeja Lipowskiego jest niewątpliwie efektem zapotrzebowania na podręcznik czy poradnik, regulamin, w którym w przystępny sposób zostałyby wyłożone zasady wyszkolenia dużego oddziału piechoty, albowiem w drugiej połowie XVII wieku dowódcy wojska polskiego zdawali już sobie sprawę z jej przydatności na polu bitwy¹¹, widzieli w niej istotny segment każdej armii, przesądzający niejednokrotnie o wiktorii wojennej.

Tekst Lipowskiego¹² składa się z dwóch wyraziście zarysowanych planów uzupełniających się semantycznie. Pierwszy z nich jest zapisem musztry dużego oddziału piechoty i z tego też powodu został uznany przez badaczy wojskowości,

⁹ M. Wojtak, *O relacjach dyskursu...*, s. 70–71.

¹⁰ Zob. A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, s. 28–149; M. Wojtak, *O relacjach dyskursu...*, s. 69–78; B. Witosz, *Dyskurs i polityka...*, s. 20–50.

¹¹ J. Teodorczyk, *Polskie wojsko i sztuka wojenna pierwszej połowy XVII wieku*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 21, 1978, s. 312; P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010, s. 279.

¹² Wszystkie cytaty zaczerpnięte zostały z książki Lipowskiego, zob. *Piechotne ćwiczenie albo wojenność pieszka*, <http://hint.org.pl/f=DE;hid=A4127;r=1;p=210e0001.1>.

historyków¹³ za pierwszy polski regulamin wojskowy. Porównanie *Piechotnego ćwiczenia...* z polskimi regulaminami piechoty 18¹⁴ ukazuje zresztą ich istotne podobieństwo strukturalne oraz stylistyczno-językowe, co nie powinno dziwić, wszak cel komunikacji (wyszkolenie oddziału wojska, ustalenie schematu jego organizacji), wyznaczając tematykę narracji (musztra żołnierza, przygotowanie go do działań bojowych, wdrożenie do posługiwania się bronią itd.), wpływa niewątpliwie na kompozycję tekstu, jest czynnikiem implikującym zastosowanie podobnych środków stylistycznych, językowych.

Istotnym (ściśle zintegrowanym z płaszczyzną informacyjno-dyrektywną regulaminu wojskowego) planem narracji w *Piechotnym ćwiczeniu...* są uwagi Lipowskiego na temat stosunku polskich dowódców, strategów do wojska najemnego, polskiej myśli wojennej, przewagi polskiego żołnierza (zob. „przy staropolskiej kopijnika naszego sile i szlacheckiej cnocie ledwie by którego narodu Polakowi mogła wytrzymać potęga”), cech polskiego narodu (zob. „zwłaszcza gdy Polak, w słusznej kochając się wojnie, cudzego nie pragnie, swego broni przy dobrym od Boga szczęściu”). Ten plan wywodu czyni z *Piechotnego ćwiczenia...* komentarz dotyczący pewnych elementów siedemnastowiecznej polskiej obyczajowości, postrzegania przez Polaków obcych nacji, stosunku do wojny. Należy w nim widzieć zapis publicystyczny o charakterze ideologicznym, kreujący wyidealizowany obraz Polaka.

Lipowski, mając świadomość ramy pragmatycznej komunikacji, ustala precyzyjnie relację łączącą nadawcę z odbiorcą. Sięga w tym celu po różne wykładniki wyznaczające linię napięć komunikacyjnych: jako autor traktatu podejmującego problematykę organizacji dużego oddziału piechoty, jego struktury, metod musztry ma świadomość swego statusu komunikacyjnego. Gospodarzem narracji w jego traktacie jest zatem ekspert, który jako znawca tematu, budując homogeniczny obraz świata, jest jednocześnie sprawnym narratorem precyzyjnie konstruującym wywód, łączącym elementy opisu z komentarzem.

Czytelna kompozycja *Piechotnego ćwiczenia...* (zob. podział tekstu na wyraziście zarysowane partie, umiejętne łączenie planu graficznego z werbalnym, sposób wprowadzania do narracji podstawowych pojęć) oraz funkcjonalnie zastosowane środki językowe (zob. formy trybu rozkazującego, operatory leksykalne w poleceniach) czy stylistyczne (zob. figuralność języka — paralele, anafory, powtórzenia) są zatem instrumentem ustalającym dominującą pozycję nadawcy jako eksperta precyzyjnie rysującego homogeniczną perspektywę oglądu opisywanej rzeczywistości.

Silnym sygnałem dominującej pozycji nadawcy są wyrażenia czy zwroty ujawniające jego wiedzę społeczną, historyczną. Błażej Lipowski sięga po argu-

¹³ J. Wimmer, *Błażeja Lipowskiego pierwszy polski regulamin piechoty*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 20, 1976.

¹⁴ K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893, s. 48–52, 114–115.

mentację ukazującą szeroką perspektywę oglądu spraw związanych z musztrą, dyscypliną żołnierzy. W przedmowie do swego traktatu, uzasadniając konieczność napisania regulaminu piechoty, podziela pogląd wyrażony przez wielu ówczesnych strategów, iż piechota (zwłaszcza ta, którą podda się właściwemu szkoleniu) jest niezwykle ważną formacją na polu bitwy.

Dopiero nam dziesięcioletnia wraz przeciwko kilku narodom wielkim wojna inakże teraz przyniosła doświadczenie, iż zaledwie ten wojować umie albo może, kto by mniej do pieszej wojny, niżeli do konnej przykładał starania. [...] A raczej czatownik, nie hetman, zwać się może, kto pieszej wojny obrotów nie świadom i nie zna sprawy. [...] słowem tylko rzekę: pieszo fortecy dobyć, pieszo dotrzymać (ba i prowincyjnej), piechotą szyk do boju nierozzerwany sprawić, piechotą przepawy osadzić, piechotą umocnić szanse i obozy, pieszo mniej nakładu potrzebuje, mniej żywności, dłużej dotrwa. Owo zgoła, konny prędko dopędzi, prędko ustąpi, kto z konnym na wojnę jedzie, jak na czatę, a kto z pieszym, ten idzie na wojnę.

Lipowski podkreśla konieczność tworzenia piechoty jako tego rodzaju armii, dzięki któremu wygrywa się wojny. Jednocześnie zauważa, że zmieniły się uwarunkowania pola bitwy w szesnastowiecznej Europie, co nakłada na dowódców, strategów obowiązek zadbania o wyszkolenie wojska¹⁵, wyćwiczenie pożądanych zachowań żołnierzy, wdrożenie ich do karnego wykonywania poleceń przełożonych¹⁶:

Zdało mi się tedy niektóre okoliczności pieszej wojny, albo raczej piechotnego ćwiczenia przytoczyć ku przysłudze pospolitego dobra narodu naszego, statecznie o tym trzymając, iż gdyby, piechotne ćwiczenie do Polaków w słusznym porządku było wprowadzone, przy staropolskiej kopijnika naszego sile i szlacheckiej cnocie ledwie by którego narodu Polakowi mogła wytrzymać potęgą.

Szczególnie istotną kwestią w ujęciu Lipowskiego jest karność, ostra dyscyplina narzucona żołnierzom, bo dzięki niej wzrasta sprawność bojowa oddziału wojska, któremu wpojono automatyzm działania na polu bitwy (zob. funkcje perswazyjne metafor: posłuszeństwo żołnierza jako „matka dobrej sprawy wojennej”; brak karności jako „źródło zbrodni wojennych”):

Wszystkiej dobrej sprawy wojennej jest matką posłuszeństwo żołnierza, które stąd pochodzi, aby nie tylko prostych żołdatów mieć w ostrej grozie, często karząc, rzadko odpuszczając, ale też aby starszy oficer mniejszych pod sobą oficerów karał bez braku, strofował, z nimi się nazbyt nie pospolicował. Luboć się przystojna ludzkość i powinno każdego uszanowanie nie gani, ale to wszystko ma być przy powadze zwierzchności, bo zbytne stowarzyszenie się wzgardę przynosi. Skąd wprzód nieuszanowanie starszego, potem pogardzenie zwierzchności i samo na ostatek pochodzi nieposłuszeństwo, źródło wszystkich zbrodni wojennych. Dla tegoż w cudzoziemskich wojskach każdy kapitan, nie tylko żołdata, ale i oficyjera gardłem karać może, a zaś pułkownik ma każdego kapitana śmierć i żywot w swojej mocy, w czym zupełna zwierzchność a zatem poważanie starszyny. Tak tedy porządek pułku całego i każdego żołdata namieniwszy samo ćwiczenie następuje.

¹⁵ G. Błaszczyk, *op. cit.*, s. 90–94.

¹⁶ J. Muszyński, *Zagadnienie służby wojskowej w „Artykułach wojennych hetmańskich” z 1609 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1961, nr 1, s. 105–110.

Jest jeszcze jeden powód troski o stan polskiej piechoty, o którym pisze Lipowski w przedmowie do swego dzieła (ofiarując je swemu promotorowi — Andrzejowi Maksymilianowi Fredrze, wpływowemu politykowi I Rzeczypospolitej: „Jaśnie wielmożnemu, mojemu wielce miłościwemu panu i dobrodziejowi, Jegomości Panu Andrzejowi Maksymilianowi z Pleszowic Fredrowi, kasztelanowi lwowskiemu, Panu memu miłościwemu”). Mianowicie zauważa on, że w Polsce wojsko z zaciągu pospolitego ruszenia patrzy z wyższością na piechotę, która jest utworzona w znacznej mierze z żołnierzy chłopskiego pochodzenia, uważanych za gorszych ze względu na swe pochodzenie, co jest czynnikiem utrudniającym zbudowanie nowoczesnej armii (na wzór wojsk „niektórych narodów”):

Jednym tedy zakrzętem przy wielkim imienia swego wstawieniu i przysłudze dobra pospolitego porządny wódz łatwo wprowadziłby umiejętność pieszej wojny w polskim narodzie i stroju, gdyby spomiędzy konnego wojska sto i drugie doświadczonej śmiałości i rozsądku (tudzież i inszych sprawie wojennej należytych cnót) towarzystwa (lubo tyż i pacholików rozsądniejszych wybrakowawszy) sam dla większego zachęcenia kazał ich przy sobie pieszym sposobem ćwiczyć hetman w zażywaniu oręża z muszkietem i z piką, w obrotach i w porządku całej pieszej wojny. [...] Chwałę przeto niektóre narody, które barziej do zasług i do cnoty, aniżeli do urodzenia, starszeństwa i pierwsze urzędy wojenne obracają. Dlategoż nic jednym skokiem, ale od najmniejszego żołdata po stopniach u nich godność idzie. Niemniej do wprowadzenia pieszej wojny (do Polski) i to należeć musi, aby ubiór hajducki między piechotą był wykorzeniony w obozach naszych, potoczny krój żołnierza służącego w używanie przed się wzięwszy, bo ponieważ hajducki strój jawnie statut plebeium distinguit, chłopą prostego albo wieśniaka znacząc. Przełoż każdy, jako szlachcic, tak miejskiego rodu przystojny człowiek za ochydę [!] sobie w pieszej wojnie bierze hajduckiego kroju pogardę i w szeregu tak nieszlachetną społeczność, skąd oraz grzecznemu humorowi od pieszej wojny wstręt niemały bywa.

Lipowski buduje swą pozycję jako ekspert, któremu znane są tajniki sztuki wojennej, w jeszcze jeden sposób. Mianowicie, referując złożone kwestie dotyczące musztry, powołuje się na zdanie, opinię osób (choć nie wskazuje, kogo konkretnie ma na myśli) biegłych w sztuce wojennej. W ten sposób sygnalizuje, że ich doświadczenie wojenne legitymizuje jego wywód, czyni go wiarygodnym, wartościowym poznawczo („jednym się zda, drudzy zaś, znowu są, którzy”):

To ćwiczenie nie jest różne od ćwiczenia obrotów z muszkietem, tylko pikę do góry od ziemi prawą ręką pod ramię podnieść trzeba, aby pika jedna o drugą nie zawadzała w przechodzeniu szeregów. Trzeba jednak wiedzieć, jako śpiśników pomiędzy muszkietierów stawiać. Jednym się zda, aby sami pikinierowie w kupie we środku stali, a muszkietierowie po skrzydłach, jako widzisz pod figurą M. Drudzy zaś w cynek szykują, żeby pikinierowie w kupie we środku, a po bokach muszkietierowie stali [...]. Znowu są, którzy (zwłaszcza przeciw konnemu) rozumieją, aby rząd pikinierów a rząd muszkietierów przeplatano stawiać.

Lipowski, mówiąc o kwestiach szczegółowych związanych z tajnikami musztry, przytacza komendy wojskowe — czyli niezbędny w narracji dotyczącej musztry wojska komponent treściowy — które mają różną postać strukturalną.

Moduł podstawowy komendy w *Piechotnym ćwiczeniu...* składa się zatem z hasła (zob. czasownik w drugiej osobie liczby pojedynczej lub mnogiej trybu

rozkazującego) oraz zapowiedzi, np. „zapalaj lonty, zapalaj panewkę” lub „weźcie muszkiety”. Lipowski stosuje także bezokolicznik w funkcji rozkaznika zamiast czasownika w formie osobowej, np. „przekłuć zapał”. Niekiedy komenda składa się tylko z zapowiedzi (w poleceniu brakuje czasownika, który jest komponentem zbędnym, wszak kontekst komunikacji należyście je uściśla), np. „muskiet na widelca, muskiet do góry, muskiet na ramię”.

Względy dydaktyczne sprawiły, że niekiedy w strukturze komendy pojawiły się objaśnienia (zob. powtarzalność struktur syntaktycznych jako wykładnik funkcji perswazyjnej) pozwalające uczynić z nich jednoznaczne komunikaty, przybliżające istotę manewru, który należy wykonać, np. „W prawo, — to jest obróć się na prawą rękę. — Stawcie się. — W lewo — to jest obróć się na lewą rękę. — Stawcie się”.

Lipowski stosuje objaśnienia w komendzie jeszcze z jednego powodu — pozwalają one uzasadnić sensowność określonych czynności przewidzianych w musztrze (nie należy zapominać, że adresatem wywodu mógł być adept rzemiosła wojskowości, niezaznajomiony z jej tajnikami; ponadto komentarz był funkcjonalnym zabiegiem komunikacyjnym, pozwalał ukazać musztrę jako konieczny instrument szkolenia wdrażający do działania grupowego — umiejętności niezbędnej na polu walki): „— Na prawe i na lewe skrzydło zemknijcie rzędy ze środka (żeby środek otworzony był dla armaty). — Stawcie się. — Na prawe i na lewe skrzydło dwójcie rzędy ze środka (to jest średnimi rzędami, co się także dla otworzenia armaty czyni)”.

Komentarz Lipowskiego świadczy o tym, że jest on człowiekiem świadomym nie tylko spraw wojskowych, lecz także społecznych, patrzącym na złożone kwestie z pozycji eksperta precyzyjnie rysującego projekt organizacji dużego oddziału piechoty. Uwagi poczynione w początkowych partiach tekstu są jednocześnie narzędziem budowania autorytetu autora jako eksperta wojskowości świadomego konieczności systemowego uregulowania różnorodnych zagadnień związanych z wyszkoleniem dużego oddziału wojska, który zwraca się do odbiorcy (zob. formy czasownika w 2 os. l p. jako znak relacji komunikacyjnych ustalających dominującą pozycję gospodarza narracji) niemającego większego doświadczenia wojennego, wiedzy na temat musztry czy dyscypliny:

1. O czym wszystkim z osobna mówić by potrzeba, ale krótko wspomnę, nie tak, abyś wszystkę wojenną sprawę stąd przejąć miał, któryś się nigdy przed tym w wojnie pieszej nie ćwiczył, ale przynajmniej, żebyś sobie z tego memoriału przypominał coś zapominał, lubo się lepiej reflektował, do lepszego wszystko przywodząc porządku.

2. Co się zaś tknie sypania wałów, dobywania lubo obrony fortec, zażywania dział, w inszych o tym znajdziesz.

Podsumowując rozważania na temat autora jako merytorycznego gospodarza komunikatu, warto jeszcze raz podkreślić, że konsekwentnie buduje on swą pozycję jako ekspert wojskowości, mający świadomość relewantnych dla dyskursu konstruktów i mówiący o nich za pomocą precyzyjnej narracji. Zatem według nie-

go wyznacznikiem sprawnego oddziału jest karny żołnierz, posłuszny przełożonemu, znakomicie wyćwiczony, wszak automatyzm działania na polu bitwy jest warunkiem powodzenia, ponadto w oddziale musi być czytelna organizacja, każdy żołnierz musi wiedzieć, za co ponosi odpowiedzialność. Nie bez znaczenia jest jeszcze jeden komponent: władza absolutna na polu walki znajduje się w rękach tylko jednego człowieka — dowódcy, którego rozkazy muszą być bezwzględnie wykonane, albowiem armia nie jest środowiskiem, w którym obowiązują reguły demokratyczne. Lipowski zauważa, że najlepszym nauczycielem sztuki walki jest doświadczenie wojenne, które można przetworzyć w opis i dyrektywy działania pozwalające w czasie pokoju przygotować w stopniu optymalnym żołnierzy do działań bojowych, podczas których leje się prawdziwa krew, a walka nie jest symulacją, lecz toczy się naprawdę.

Wyznacznikami pozycji nadawcy są nie tylko relewantne dla dyskursu wojskowości konstrukty (mówi on ze znawstwem), należy wszak zauważyć, że o jego dominującej roli decyduje także (jeśli mamy na uwadze tekst jako proces, strukturę otwartą na różne odczytania) biegłość komunikacyjna, czyli zdolność zaprojektowania struktury tekstu, umiejętność posłużenia się środkami leksykalnymi, stylistycznymi pozwalającymi sterować uwagą odbiorcy, ustalać jednoznacznie linię napięć komunikacyjnych. Wnikliwy czytelnik odnajdzie zatem w tekście metatekstowe uwagi, pomieszczone w jego części inicjalnej, ujawniające kompetencję merytoryczną autora jako obserwatora i znawcy praktyk wojskowych, ze swadą komentującego złożone kwestie (zob. zwroty, frazy: „najpochopniej mi było”, „przyznać to muszę”, „że nie wspomnę”, „słowem tylko rzekę”):

1. Jakoż pod klótnie terazniejsze wojenne najpochopniej mi było, z strony porządku pieszych wojny. Gdzie przy okazji ludzi pieszych województwa ruskiego pod władzą Waszej Miłości, panu memu miłościwemu podanych i ćwiczeniu onych pilniem się przypatrywał i słowa uważał, jakoś Wasza miłość, pan mój miłościwy, utyskował na niedolę polskiej wojenności pieszej, że mogąc łatwo mieć w domu u siebie wiernych i dobrych, a nie żebrząc wielkim zawodem i nakładem po obcych krajach ludzi i starszyny, tak lekko zaniedbywa w narodzie swym polskim pieszych wojny ojczyzna nasza ćwiczenie!

2. Bezpiecznie szczyścić się może Polska nad insze narody w dziele konnej wojny kopijnika swego sprawą i cnotą, którego pospolicie husarzem nazywamy. W piechotnym zaś ćwiczeniu (przyznać to muszę) tak zaniedbałe było po dziś dzień narody naszego staranie, a za tym piechotny żołnierz w takowej zostawał pogardzie, że ledwie żołnierzem był miany, który pieszo muszkietem, a nie z konia szablą wojował.

3. Że nie wspomnę, iż Rzymianie, wielkiego świata panowie, piechotnej wojny usiłowaniem i sprawą zwycięzcami narodów zostali; słowem tylko rzekę.

Lipowski, przybliżając czytelnikowi tajniki musztry, wypracowane w wojsku najemnym, w którym komendy nie były wyrażane w języku polskim, sięga po terminy niemieckie czy francuskie (niezbędne w wywodzie eksperckim), dowodząc tym samym znajomości problematyki poruszanej w traktacie. W strategii narracji przyjętej w *Piechotnym ćwiczeniu...* istotny jest jeszcze jeden komponent, mianowicie terminy wprowadzane do wyводу wiązane są z definicją. W ten sposób

autor buduje swą pozycję jako ekspert, który klarownie, mając świadomość kompetencji merytorycznych odbiorcy, wyklada stosunkowo skomplikowane treści, dzieli się umiejętnie swoją bogatą wiedzą:

Szereg się zowie, gdzie jeden podle drugiego bokiem do siebie albo o łokieć stoją, jako to w niżej położonym wyobrażeniu jest: szereg A.B., co Niemcy nazywają Glieder, Francuzowie zaś nazywają Files. [...] Rząd się zowie, gdzie jeden za drugim stoi, jako to jest w położonej figurze rząd A.C., co Niemcy nazywają Reigen, Francuzowie zaś nazywają Rangs. Co Niemcy zowią Sich schwenden, Francuzowie zaś nazywają se converser.

Istotnym środkiem budowania spójnej kompozycji tekstu, czynienia z niego funkcjonalnego instrumentu oddziaływania dydaktycznego, jest jego mapa graficzna. Lipowski wprowadził do wykładu rysunki, dzięki którym mógł efektywniej zarządzać komunikacją, sterować uwagą odbiorcy. Sięgnięcie po dwa przenikające się języki — graficzny oraz leksykalny — umożliwiło zbudowanie precyzyjnego wywodu. Integrowanie dwóch planów narracji niewątpliwie ułatwiało integrowanie treści, pozwalało nieekspertowi płynniej wniknąć w sens wywodu, szybciej przyswoić istotne informacje (zob. „jako to widzisz na figurze K”, „jako to widzisz na figurze S”):

Znowu są, którzy (zwłaszcza przeciw konnemu) rozumieją, aby rząd pikinierów a rząd muszkietierów przeplatano stawiać. Muszkietierowie zaś z pomiędzy pikinierów do strzelania występować z szeregów mają i znowu za szeregi w tył ustępować wystrzeliwszy. A że tylko trzecia część bywa pikinierów pod kompanią, dwie zaś części muszkietierów, tedy we trzy albo cztery szeregi pikinierów sprawić, aby liczba rzędów zrównali z muszkietierami, wszak też dosyć pierwsze trzy szeregi (albo cztery) postawić przeplatano z pikinierami, lubo w żadnych szeregach sami muszkietierowie staną, zwłaszcza że z zadu nikt nie naciera, jako to widzisz na figurze K.

Może też figurę na wszystkie cztery strony oraz uszykować czołem, kiedy zewsząd nieprzyjacieli naciera, przeplatano z czoła każdego, stawiawszy pikinierów z muszkietierami, ale więcej ludzi potrzeba, przynajmniej żeby po cztery szeregi było na każdą stronę muszkietierów (jako to widzisz na figurze S).

Silnym sygnałem dominacji nadawcy są leksemy oceniające, wartościujące zarysowany obraz świata. Ich obecność w tekście dowodzi wiedzy eksperckiej, która jest gwarantem wiarygodnego wywodu, wszak sądy autorytatywne oceniające rzeczywistość, odpowiadające na pytania dotyczące tego, co jest dobre, a co jest złe, lub jak należy się zachować właściwie, będące wyrazem pragmatycznego czy ideologicznego stosunku do rzeczywistości, są gwarancją prawdziwości zarysowanej wizji. Choć sądy wartościujące nie są sprawdzalne i nie można ich określić jako obiektywnie prawdziwe czy fałszywe, to obecność nadawcy pewnego swoich racji jest czynnikiem porządkującym wywód, nadającym mu ład poznawczy (podkreśl. — J.B.):

1. Dobrze się znał na pieszej wojnie, któżkolwiek nad cztery, a najwięcej nad sześć kompanii do słusznego postanowienia pułku pieszego nie potrzebował, pierwszą kompanią naznaczając samemu pułkownikowi, drugą pułkowniczemu (to jest oberster lejtnantowi), trzecią strażnikowi to jest majorowi, a czwartą prostemu rotmistrzowi albo kapitanowi [...].

2. Dla tegoż najlepszy taki oficyjer, który każdego żołdata pojedyńkiem zrazu ćwiczy, pilno postrzegając, jako się który i składa do muszkietu, lubo w inszych okolicznościach, jeżeli co opuści, kupą zaś ćwicząc trudno postrzec, w czym który błądzi albo poprawy potrzebuje.

3. Dla czego najlepiej jeszcze, kiedy dziesięć albo dwanaście szeregów jeden za drugim stoi, bo tak porządniej na fletch muszkietierowie nabijają strzelbę zwolna, nie kwapiąc się. Zaczyn lepsze jedno takie strzelanie, aniżeli czworo inszych prędkich, kiedy ani proch, ani kula nie przybiją się stępem, ale samopas wrzucona będzie w rurę dla nagłego strzelania i muszkiety nie tak prędko od ustawicznego ognia rozpalają się, kiedy nie nagle strzelba idzie.

W *Piechotnym ćwiczeniu...*, czyli w tekście o funkcji perswazyjnej, pojawiły się szablony składniowe, jednoznacznie określające procedury musztry, czyniące z wywodu homogeniczny stylistycznie zapis, ułatwiające odbiór złożonych treści. Lipowski konsekwentnie sięga po figury retoryczne, które są efektywnym instrumentem zarządzania narracją, albowiem powtarzanie identycznie ukształtowanych stylistycznie całości wykładu jest chwytem pozwalającym nadawać wykładowi jednolity semantycznie wymiar oraz efektywnie sterować uwagą odbiorcy. W traktacie tym odnaleźć zatem można:

a) paralele leksykalne, np. anafory (zastosowanie schematu powtórzeń leksykalnych ułatwia odbiór, jest niewątpliwie znakiem jednorodności tematycznej narracji):

Czasem na dwoje rozdzielonym szeregiem ustępuje piechota [...]. Czasem też kontramarsem ustępują pomiędzy szeregi.

b) paralele syntaktyczne (zabieg retoryczny polegający na powtarzalności struktur składniowych jest czynnikiem wzmacniającym potencjał perswazyjny wywodu, utwierdzającym odbiorcę w przekonaniu, że poznaje jednorodny semantycznie przekaz):

Ćwiczenie w porządku wojennym, jako strażę zawodzić i podsłuchy? Jako hasło wydawać? Jako szanćów bronić i dobywać, jako wały sypać i darnie rzezać, przeprawy naprawiać, jako przy armacie stawać? Jako się w ciągnieniu zachować, jako na stanowisku, jako występnych karać.

c) enumeracje (wyliczenie jako figura retoryczna jest czynnikiem pozwalającym porządkować tok wywodu):

1. Lontowe muszkiety dobre są do wycieczek, do szturmów, do nagłego nacierania i do każdej otwartej oko w oko potrzeby [...].

2. [...] kto był wprzód niższym oficyjerem, gdy sam na sobie spróbował co niewczas, co głód, co zimno, co praca, co straż, co kara wojenna, co posłuszeństwo?

Na podstawie tego krótkiego opisu *Piechotnego ćwiczenia...* można dojść do wniosku, że jest on ciekawym dokumentem z dziedziny staropolskiej wojskowości, poświadczającym wysoki stopień świadomości społecznej i kulturowej jej autora, ukazującym jednocześnie świat wartości ówczesnej elity politycznej i wojskowej. Spoglądając na traktat Błażeja Lipowskiego z punktu widzenia współczesnych metodologii wypracowanych przez lingwistykę tekstu czy dyskursu, można stwierdzić, że *Piechotne ćwiczenie...* będące tekstem przynależnym

do dyskursu dotyczącego wojskowości, ujmowanego jako płaszczyzna epistemologiczna¹⁷, jest aktem komunikacji, w którym możemy odnaleźć spójną wykładnię świata, wiedzę wybranej wspólnoty kulturowej.

Lipowski jest sprawnym narratorem, kompetentnym, świadomym złożoności problematyki, którą porusza w swym tekście. Jednocześnie warto podkreślić, że przyjęta przez niego strategia komunikacji polegająca na harmonijnym łączeniu dwóch płaszczyzn narracji (referującej podstawy musztry oraz wartościującej ówczesną obyczajowość, sposób postrzegania kluczowych dla obronności kraju kwestii) za pomocą świadomie użytych środków strukturalnych (czytelna kompozycja tekstu, umiejętne łączenie narracji werbalnej i graficznej), leksykalnych (terminy rodzime i obcojęzyczne, leksyka wartościująca), składniowych (szablony składniowe) oraz stylistycznych (figuracywność języka jako instrument homogenicznej wykładni świata), pozwoliła mu wytworzyć złożony formalnie tekst o funkcji informacyjno-perswazyjnej, charakteryzujący się bogactwem środków stylistycznych oraz językowych.

¹⁷ W. Czachur, *Dyskursywny obraz świata. Kilka refleksji*, „Tekst i Dyskurs” 2011, s. 79–97.